Nr. 33. Kraków, 15 Sierpnia 1902. Rok XIX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

ROZWÓJ MLECZARSTWA W GALICYI ZACHODNIEJ.

Galicya zachodnia, tak uboga we wszelki przemysł, a tak bardzo obfitująca w wielkie obszary nieużytków, ma wszelkie dane do rozwinięcia na wielką skalę mleczarstwa i serowarstwa, atoli pod warunkiem, że te obszary dziś jako nieużytki traktowane ulegną melioracyom, a zatem dopiero pójdzie prawdziwe podniesienie stanu hodowli bydła. Wprawdzie o hodowli bydła pomyślano tu już dawno, bo jak docent czernichowieckiej szkoły Karol Walsburg wspomina w swej systematyce bydła krajowego (1894) już w latach 1848—1868 spotykamy się ze wzmiankami o bydle krajowem i jego odmianach w „Rozprawach c. k. Towarzystwa galicyjskiego gospodarczego“.

Od tego też czasu mniej więcej poczyna się działalność Towarzystwa rolniczego w Krakowie, które powołane do życia w roku 1845, a najwyższem postanowieniem w roku 1850 zatwierdzone, dokładało starań około podniesienia hodowli bydła. Bieg lat powiększał ilość obór zarodowych, a sprawozdanie c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego wykazuje za rok 1901 obór zarodowych subwencyonowanych 35, z których 30 jest czerwonej polskiej rasy, dwie oldenburskiej i 3 fryzyjskiej. Oprócz obór subwencyonowanych, utrzymuje się około 161 stacyi buhai subwencyjnych, w 13 powiatach zachodniej Galicyi. Pozatem stoi duża ilość obór dworskich, które żadnych subwencyi nie otrzymują, a przedstawiają dobry materyał hodowlany. Najgorzej przedstawia się chów bydła u włościan.

Pomimo urządzanych corocznie wystaw, na które Towarzystwa rolnicze okręgowe przeznaczają głównie z funduszów subwencyjnych znaczne sumy jako premia dla sztuk lepszych, hodowla ta stoi jeszcze bardzo nisko. Szczególniej pod względem żywienia bydła przez zimę mamy jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Tu z uznaniem należy podnieść działalność „Towarzystwa Kółek rolniczych“, które widząc, że główny brak u ludu stanowi nieświadomość, poleciło w roku 1901 swemu instruktorowi hodowli, objeżdżać miejscowości, gdzie istnieją już lub mają powstać mleczarnie i objaśniać włościan, jak się mają starać o podniesienie hodowli bydła, o jego żywienie, z czem naturalnie łączy się kwestya uprawy gruntów i nieużytków, oraz podniesienie kultury roślin pastewnych. To są w krótkim zarysie podstawy, na których rozwija się mleczarstwo w Galicyi zachodniej.

Skoro w roku 1890 ostatecznie ulepszono centryfugi (br. Bechtolsheim), poczęła się akcya wprowadzania tychże. Lecz dopiero w roku 1897 powstaje pierwsza mleczarnia spółkowa w Łękach górnych, która otrzymuje maszyny do przerobu niezbędne od Ministerstwa rolnictwa za pośrednictwem c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Atoli zaraz okazało się, że niema w kraju ludzi odpowiednio przygotowanych do kierowania przeróbką i umiejętnego obchodzenia się z maszynami. Tu znowu z pomocą przyszło Ministerstwo rolnictwa dając subwencyę na urządzanie kursów mleczarstwa. Urządzaniem kursów zajęło się Towarzystwo rolnicze krakowskie i już pierwszy kurs odbył się w roku 1897. Od tego czasu urządzono sześć kursów, na każdy uczęszczało 10—12 uczniów. Na kurs przyjmuje się chłopców i dziewczęta, którzy ukończyli szkołę ludową. Kurs mleczarski urządza sie zawsze w miejscowości, gdzie jest dobrze prosperująca mleczarnia, przerabiająca większą ilość mleka i jak najpoprawniej urządzona. Ostatni kurs urządzono w Szczurowej (powiat Brzesko), gdzie przeróbka dzienna wynosiła około 2000 litrów, które przerabiano dwoma centryfugami Alfa. Z licznych podań jakie wpłynęły do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego o przyjęcie na ten kurs, Komitet mógł uwzględnić tylko 8, a to z powodu szczupłego lokalu, w którym pomieszczona jest mleczarnia szczurowska.

Każdy petent na kurs przyjęty otrzymuje od Towarzystwa rolniczego stypendyum w kwocie 120 koron, których jednak nie wręcza się uczniowi, lecz płaci się jego utrzymanie przez czas trwania kursu, a do ręki daje się tylko koszta podróży. Kurs ten trwa 10 tygodni. Na czele kursu stoi kierownik, do którego oprócz zarządu, należy teoretyczna nauka mleczarstwa, wyrobu masła i serów, a także główne zasady hodowli i żywienia bydła rogatego, praktyczną zaś przeróbkę prowadzi instruktor. Każdy uczeń musi w mleczarni pracować na równi z robotnikami i zetknąć się z każdym działem. Musi przez pewien czas centryfugować mleko i myć po skończonej robocie maszynę. Skoro się z maszyną dobrze obezna, do czego dopomaga ciągle obecny instruktor, przeznacza się go

do aparatu Gerbera, którym musi dokonać większej ilości oznaczeń tłuszczu w dostarczonem mleku. Następnie oznacza ciężar gatunkowy mleka, przyczem cyfry wszystkie się notuje, ażeby następnie na lekcyi wysnuwać z nich wnioski i obliczenia. Następuje przeróbka śmietany, a więc najpierw pracuje przy maślnicy, którą też ma obowiązek utrzymywać czysto. Teraz następuje wygniatanie masła, a później pakowanie.

Te praktyczne zajęcia, które każdy dokładnie przejść musi, aby nabrać w nich pewnej wprawy, trwają od wczesnego rana do południa codziennie, niewyłączając niedziel i świąt, zaś po południu odbywa się nauka teoretyczna mleczarstwa przez trzy dni tygodniowo po dwie godziny dziennie, a przez następne trzy dni nauka rachunkowości mleczarskiej. Prócz tego zwykle się zaprasza jednego z nauczycieli szkółki miejscowej, aby z uczniami codziennie powtarzał przez godzinę naukę rachunków. Po skończeniu kursu odbywa się egzamin, na który Komitet Towarzystwa rolniczego wysyła swego delegata. Uczniowie otrzymują świadectwa wedle uzdolnienia, albo na kierowników mleczarń o ręcznym obrocie, albo na pomocników mleczarskich. Czas dziesięciu tygodni okazał się jednak za krótkim do dokładnego wyczerpania przedmiotu, toteż następny kurs, który się ma odbyć w jesieni będzie trwał trzy miesiące, o ile na to fundusze pozwolą.

Mamy więc obecnie ludzi wykwalifikowanych do prowadzenia mleczarń, prócz tego Ministerstwo rolnictwa udzieliło Towarzystwu rolniczemu subwencyi 1200 Koron rocznie na utrzymanie instruktora, który ma obowiązek objeżdżać mleczarnie, pouczać i kontrolować. To stanowisko datujące się od 1899 roku, nie jest jeszcze stałe i jedynie w miarę potrzeby objeżdża instruktor za dyetami, gdyż suma 1200 K. na obsadzenie stałe jest za mała. Obecnie toczą się rokowania z Wydziałem krajowym o subwencyę krajową w takiej samej wysokości, co stabilizowanie umożliwi. Pomimo skromnych zasobów, mleczarstwo w Galicyi zachodniej rozwija się stosunkowo dobrze.

Mleczarnie dostają za darmo maszyny od Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Maszyny te początkowo otrzymywało Tow. roln. od Ministerstwa rolnictwa *in natura*, obecnie daje Ministerstwo subwencyę w miarę potrzeb mniej więcej około 4500 Koron rocznie. W zasadzie popierane są głównie mleczarnie spółkowe i takich wykazuje Towarzystwo rolnicze 21. Niektóre z nich jak Szczurowa, Borzęcin i t. d., rozwijają się świetnie i zakładają mleczarnie filialne, inne w miarę warunków i energii kierujących prosperują lepiej lub słabiej. Ogólnie jednak co roku ilość mleczarń progresywnie wzrasta. W roku bieżącym powstało takich mleczarń spółkowych 4, a w jesieni ma powstać jeszcze kilka, co będzie zależało od ministeryalnej subwencyi. Oprócz tych istnieje bardzo wiele mleczarń dworskich, centryfuga coraz bardziej się rozpowszechnia. Głównie w Galicyi używane są centryfugi Alfa, której jednak poważną konkurencyę poczyna robić w latach ostatnich Kronen Separator. Główny produkt tych mleczarń stanowi masło, którego 21 mleczarń spółkowych wyrabiło w r. 1901 94166 kg., gdyż mleczarnie te zakupują prawie wszystkie tylko śmietankę, zwracając chude mleko dostawcy. Tylko bardzo mała ilość mleczarń produkuje też chude sery. Masło wyprodukowane w przeważnej części konsumuje się w kraju, znaczna jednak część idzie na eksport. Z firm, które wywożą masło galicyjskie głównie cztery da się przytoczyć, a mianowicie: K. Bähm, Katowice. I. Rapp, Katowice. Georg Münsch, Drezno. J. Rücksmann, Drezno [1]). Z pomiędzy mleczarń dworskich pominąć milczeniem nie można serowni w Wielkich Drogach pana Brandysa, założonej pod kierunkiem prof. Adametza, a prosperującej świetnie.

[1]) Komitet c. k. Krak. Tow. Roln. udziela bezpłatnie wyjaśnień w sprawie zbytu masła. *(Red.)*.

Kraków 18 lipca 1902. *Teofil Piotrowski.*

Międzynarodowy konkurs hipiczny w Turynie.

Napisał

Stefan Bojanowski.

(Ciąg dalszy).

Kto zna par-force, które odbywa „Sosieta Romana“ a na nich widział włoskich jeźdźców biorących z okrutną brawurą i wprawą bardzo poważne przeszkody najrozmaitszych typów i to na hunterach najwyższej klasy, — ten nie mógł wątpić ani na chwilę, że konkurs „skoków na wysokość i szerokość“ będzie w Turynie wdzięcznem polem do popisu dla oficerów włoskich.

Międzynarodowe Jury przyznało najwyższą nagrodę w tym turnieju francuskiemu porucznikowi Daguilhon-Pujol, który jak już o tem była mowa, doszedł na swoim koniu „Bulletin Rose“ do wysokości 1 met. 80 ctm. Resztę nagród zdobyli oficerowie włoscy z recordem 1 met. 60 — 1 met. 70 cm.

Że w tej kategoryi najwyższą nagrodę otrzymał oficer francuski, — to może było pewnem ustępstwem i kurtuazyą ze strony oficerów włoskich, u których w gościnie turyński odbywał się konkurs, na co wskazywałaby ta okoliczność, że zaraz po ukończeniu popisów, kapitan Caprilli na koniu „Melopo“ wykonał w „concours libre“ n a d z w y c z a j n y s k o k n a w y s o k o ś ć przesadzając 2 mtr. 8 ctm. wysoką baryerą, która nie była zupełnie stałą, ale która nie mogła być także zrzuconą.

IV.

Czwartym i ostatnim w turyńskim konkursie turniejem był „skok na szerokość“, do którego to popisu zapisało 46 oficerów 53 konie, a mianowicie:

26	oficerów	włoskich	29 koni
7	„	austryackich	7 „
6	„	francuskich	8 „
5	„	rosyjskich	5 „
2	„	belgijskich	3 „
1	„	niemieckich	1 „
razem 47	oficerów	i	53 konie.

Ponieważ jednak jedyny jeden oficer niemiecki, który swego konia do współzawodnictwa w tym konkursie zapisał, w pierwszym już turnieju z koniem upadł, a z „siedzeniem“ w siodle nie był jeszcze w porządku, przeto zapisanego konia wycofał, wobec czego 46 oficerów do turnieju stanęło. „Berliner Sport-Welt“ ubolewa bardzo nad tem, że tak mało oficerów pruskich (mniej już być niemogło, bo wtedy nie było by już żadnego) do tego konkursu się zgłosiło, pisząc w Nr. 1644 wiedeńskiego „Sportu“ w ten sposób: „Leider war der einzige Deutsche Tags zuvor gestürzt, so dass er nicht reiten konnte. Es ist dies um so mehr bedauerlich, als grade diese Concurrenz uns die meisten Chancen bot. Hätten wir, die wir über eine so grosse Anzahl so weit springender Renn- und Jagdpferde verfügen, uns blos die Mühe genommen, uns darauf vorzubereiten, so hätten wir gewiss hier anders abgeschnitten i t. d.“. Czy jednak „Berliner Sport-Welt“ sprawy w zbyt różowych nie przedstawia kolorach to jest wielkie pytanie.

BRANIE PRÓBY ZE SZTUCZNYCH NAWOZÓW.

Wobec coraz częściej zdarzających się wypadków, że sztuczne nawozy nie zawierają składników w ilościach, jakie oferenci obiecują — niezmiernie ważną rzeczą jest analizowanie każdej przesyłki. Niestety warunki brania próby podawane przy listach gwarancyjnych są tak ułożone, że trudności te wogóle od brania próby odstraszają, a w wielu wypadkach niewypełnienie tychże może podać w wątpliwość wykazany rezultat analizy.

I tak pewna firma krajowa żąda, by próby były brane przy wyładowaniu wagonu, na miejscu zmierzone, opieczętowane i wysłane do odpowiednich miejsc analizy tj., że mając kilka mil do stacyi kolei mam jechać na miejsce z całą komisyą, bo z dwoma świadkami, z których jeden ma zajmować jakieś stanowisko publiczne, z flaszkami, pieczątkami, by tamże dziurawić worki.

Jestto warunek wprost śmieszny, czemu bowiem ta sama operacya nie może być na miejscu dokonaną?

Inna firma odrzuca mi znowu wziętą próbkę, bo zawiera 200 gr. substancyi, zamiast przepisanych 250, to jest znowu szykaną, gdyż do samej analizy wystarczy 15 gr. a gdy próba dobrze jest wziętą jest rzeczą obojętną, czy we flaszecce jest 100 gr. czy 200 gr.

Niżej podpisany, były chemik brał próby przeciętne z ładunków okrętowych tj. ze 150 wagonów zawartości i opierając się na swej praktyce proponuje niniejszem sposób brania próby pewny, wygodny i któremu nic zarzucić nie można.

Skoro towar przybył na miejsce przeznaczenia, bierze się wobec dwóch bezstronnych świadków, z każdego piątego worka przy wagonowych ładunkach — zaś z przesyłek mniejszych — z każdego drugiego worka garść substancyi i wrzuca do suchej miseczki.

Z tak wziętą próbą udać się należy do kancelaryi, gdzie próbę na stole lub podłodze wymiesza się starannie — uskutecznia to się przez rozwałkowanie wziętej próby na koło, grube na 1 ctm., a potem zgarnywanie na stożek, który znowu się rozpościera na koło i t. d. Czynność tę należy powtórzyć pięć razy, ostatnie koło dzieli się na cztery części, z których dwa kwadraty wyjmuje się i odrzuca, resztę zaś znowu jak poprzednio miesza i wałkuje pięć razy. Potem rozpościera się koło jak poprzednio i dzieli znowu na kwadraty, a z tych odrzuca się znowu dwa przeciwległe kwadraty, z pozostałych zaś robi się świeże koło.

W ten sposób otrzymuje się z kilku litrów próby — przeciętną objętość od $^1/_2$ — 1 litra. Zmniejszoną próbą w ten sposób napełniam w rzędzie ustawione flaszeczki lub słoiki, równocześnie biorąc łyżeczką z całej przestrzeni koła substancyę i usupując po trochę do każdego słoika. Równoczesne napełnienie wszystkich flaszek, a nie jednej po drugiej daje gwarancyę, że wszystkie flaszki są zupełnie jednostajną masą wypełnione.

Zawartość każdej flaszeczki powinna wynosić około 250 gr. t. j. nie mniej jak 150 gr., a nie więcej jak 250 gr. Tak napełnione flaszeczki należy opieczętować dwoma pieczątka-

---



Porucznik Carl R. von Friedrich na *„Christophie“*.
IV nagroda w Turynie 1902 r.

Że Niemcy posiadają dość dużo dobrych i za drogie pieniądze sprowadzanych koni to prawda, ale w konkursach turyńskich oprócz koni, potrzeba było jeszcze doskonałych i wytrawnych pierwszorzędnych jeźdźców, których Niemcy nie mają. Ażeby sztuka wojskowej konnej jazdy w Niemczech zrobiła w ostatnich latach wielkie postępy, tego powiedzieć nie można; zapewne że postępy tam jakieś może i zrobiono, ale w każdym razie nie stoją one w żadnym stosunku do tych, które w ostatnich czasach zrobili na tem polu oficerowie innych narodowości. Podobnie jak we Francyi w zeszłym stuleciu działał generał de la Guérinièr, jako reformator jazdy konnej, tak później w Niemczech generał-major von Rozenberg pozostawił po sobie szkołę jazdy wyścigowej i wojskowej, której po większej części zawdzięczają Niemcy te niewielkie postępy, jakie w nowszych czasach zrobili. Oprócz tego w ostatnich latach od kilku wybitnych jeźdźców angielskich, którzy występowali na torach niemieckich, jeźdźcy tamtejsi skorzystali niejedno. Rząd niemiecki stara się o wyrabianie pierwszorzędnych jeźdźców; — takie n. p. polowania w Hanowerskiej oficerskiej szkole, kosztują rocznie 200000 marek i nie wiedzieć dla czego właściwie w Niemczech spotyka się między oficerami tak śmiesznie mało pierwszorzędnych jeźdźców. Kto wie czy nie zrobił co do tego słusznej uwagi jeden z generałów rosyjskich, który będąc inspektorem kilku filii szkół wojskowej konnej jazdy w Rosyi i znając rzecz wyśmienicie powiedział: „oficerowie niemieccy jeżdżą słabo, a mając bardzo mało wprawy — ro-

mi i opisać t. j. podać dokładnie Nr. wagonu, zawartość, dzień przybycia wagonu na stacyę, dzień przybycia nawozu na miejsce, dzień wzięcia próby i zaraz wysłać. Laboratorya chemiczne próby odbierają, suszą przy 100° Cels. i oznaczają żądane składniki — podając żądany % w suchej substancyi i w substancyi nadesłanej.

Rolnik zaś powinien z pozostałej substancyi od wziętej próby odważyć 1 kg. i u siebie w domu wysuszyć na blasze kuchennej — ubytek 1 dgr. odpowiada 1% wody i w ten sposób oznaczyć zawartość wody dla własnej kontroli. Naturalnie jeżeli w danym razie gwarantowano suchość resp. wilgoć towaru — wzięcie próby może nastąpić tylko z wagonu wprost, gdyż podczas transportu zmieni się bardzo wilgoć pierwotna towaru. W ten sposób branym próbom nikt nic zarzucić nie może. Przed kilku miesiącami sprowadziłem wagon żużli od jednej z najpoważniejszych firm w kraju i obecnie jestem sam w tem miłem położeniu, że zamówiwszy żużle 16% całkowicie w cytracie rozpuszczalne, otrzymałem jak to analiza wykazała 15.04% kg. w cytracie rozpuszczalnego, a 15 94% kg. wogóle. Firma na mój protest poleca mi wziąć teraz drugą próbę dlatego, że flaszeczka kontrolna zawiera 200 gr., a nie przepisane 250 gr. t. j. żąda bym brał drugą próbę i takową dał do analizy, co jeszcze kosztuje 10 Kr.; to postępowanie wobec tego, że część żużli już wysiana, kwestyonuje wartość próby, gdyż druga próba odpowiadałaby tylko niewysianej połowie wagonu, która znowu może być lepszą lub gorszą.

A więc gdy druga próba wykaże lepszy wynik, a firma ściśle trzymać się będzie swych warunków, wtedy zapłacę brakujące 1% dla świętej zgody, ale zupełnie niesłusznie. Tych kika słów dla przestrogi rolników, by każdą przesyłkę analizowali i próby brali starannie. *Stan. Zaykowski.*

POLEMIKA.

Otrzymujemy następujące pismo:

W Tygodniku Rolniczym z dnia 1. sierpnia Nr. 31 opisaną była wystawa okręgowa rolnicza w Tarnowie, przez P. Stefana Bojanowskiego; o wystawie owiec sprawozdawca napisał, „że przedstawione okazy reprezentowały materyał hodowlany bardzo niskiej wartości, a co do wzrostu, mięsności i wagi przedstawiały tylko wartość rzeźną i to bardzo małą“. Zarząd dóbr Kąśna dolna sprowadził przed kilku laty tryka i cztery owce z gór Szkocyi rasy Hikland, które się bardzo dobrze zaaklimatyzowały i rozrodziły, odznaczają się nietylko wzrostem ale i znakomitem mięsem rzeźnem, a o dobroci ich najlepiej świadczą cyfry dokonywanych co roku sprzedaży; za tryka na którego znajduję chętnych odbiorców płacą od 60 do 100 Koron, za skopy na rzeź od 30 do 40 Koron za sztukę. Zarząd dóbr Kąśna dolna obesłał wystawę okręgową, rolniczą jednym trykiem i dwoma maciorami, od komisyi premiunącej otrzymał za wystawione okazy medal wielki bronzowy. Szanowny korespondent „Tygodnika Rolniczego“ zdaje się musiał za pobieżnie oglądać dział owiec, gdyż jeżeli komisya premiująca złożona z grona tak poważnych obywateli i wytrawnych hodowców jak pp. Feliks Sandoz, Kazimierz Zbyszewski, Józef Midowicz i wielu innych, udzieliła za wystawione okazy hodowcy wielki medal bronzowy, to one musiały się większemi zaletami odznaczać, jak te, które im przyznał pan sprawozdawca Dunikowski administrator dóbr Kąśna dolna.

W sprawie tej p. Stefan Bajanowski udziela nam następujących wyjaśnień:

Przedstawione na wystawie tarnowskiej z d. 2. lipca r. b. przez Zarząd dóbr Kąśna dolna dwie maciorki i jeden tryk rasy „Hikland“, w mojem zrozumieniu rzeczy nie odznaczały się budową i wzrostem takim, jakich się wymaga od owiec „mięsnych“. Nie upieram się jednak przy mojem twierdzeniu, — być może, że dla kogoś innego były one i grube i wielkie, — ale dla mnie przedstawiały się inaczej, bo oko moje przyzwyczajone do owiec np. „horodeńskich“ w owczarniach zarodowych przez Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego założonych, w których to owczarniach np. w Rabie Wyżnej, Porębie Wielkiej, Okocimiu, Strzelcach Wielkich i t. d. owce wyż wspomniane, na „krótkich nogach“ z łatwo-

---

bią na mnie wrażenie, jak gdyby za wiele piwa pili, a za mało konno jeździli“.

Kiedy w Turynie odbywały się w mowie będące popisy, — to Belgia rozpisała dla oficerów mocarstw europejskich — międzynarodowy konkurs na „wyścig dystansowy“ Bruksela — Ostenda. W wyścigu tym naznaczonym na 27 sierpnia r. b., a wynoszącym 132 kilometrów, mogli wziąć udział tylko oficerowie pozostający w czynnej służbie wojskowej i to na koniach wszelkich ras, aby w ten sposób przekonać się o dzielności jazdy dystansowej oficerów poszczególnych państw, jak nie mniej i o wytrzymałości koni tej, lub innej rasy.

Do jakiego stopnia uczuł zarozumiały Berlin porażkę oficerów niemieckich w Turynie i jak bardzo przejrzał, że oficerowie niemieccy nie mają żadnych szans na zdobycie jakichkolwiek nagród w wszelkich konkursach z oficerami innych europejskich mocarstw, o tem najlepiej mówi treść autentycznej, a poniżej przytoczonej następującej depeszy: „Bruksela 8 sierpnia. Cesarz Wilhelm zabronił oficerom niemieckim udziału w wyścigu dystansowym między Brukselą a Ostendą. Zakaz ten wywołał wielkie zdziwienie, gdyż protektorat nad wyścigami objął król Leopold“.

W ostatnim turyńskim turnieju przyznało międzynarodowe Jury najwyższą nagrodę w popisie „skok na szerokość“ włoskiemu oficerowi i to: kapitanowi Caprilli, który w tym championacie wykazał record 6 mtr. 60 ctm; — dwie następne nagrody zdobyli znowu oficerowie austryaccy a mianowicie: por. 1 puł. ułanów Adamowicz i por. 5 reg. honwedów Geza Farkas de Farkasfalva's na 9-cio letnim gniadym wałachu *„Gunäd“* po ogierze Amaranthus. Że oficerowie francuscy nie zdobyli w tym konkursie wyższych nagród, przypisać należy temu, że mieli do tego popisu te same konie, jakie mieli do „skoku na wysokość“. Konie ich do brania tego rodzaju przeszkody wprawione, nie były w stanie należycie się wydłużyć przy skoku na długość, a bojąc się dotknąć przeszkody, podciągały nogi pod siebie, skakały trwożliwie, za wysoko i — za krótko; — jednem słowem „skok na szerokość“ wykonywały wadliwie. Konie natomiast oficerów austryackich zgrabne, posłuszne i zwinne, prowadzone wytrawną, a lekką ręką, śmiałych i wprawnych jeźdźców — brały przeszkody „na szerokość“ bez zarzutu. Oficerowie rosyjscy, chociaż w tym popisie nie zdobyli żadnych nagród, jeździli jednak znowu wcale dobrze, a szerokie przeszkody brali na importowanych koniach, z wielką brawurą w sposób poprawny.

Tak jak w innych krajach, tak i obecnie w Rosyi, koła kompetentne przyszły do tego przekonania, że maneż i plac mustry dzisiaj bezwarunkowo nie są już dostatecznem polem do wyrobienia prawdziwie dobrych jeźdźców wojskowych; to też obecnie i w Rosyi za pomocą wyścigów, par force'ów i raid'ów, dąży się w kawaleryi rosyjskiej do wyrabiania dzielnych jeźdźców, a polowania z psami gończymi, a nawet „za tropem“ służą również i tam za potężną w tym kierunku dźwignię. Zdawaćby się mogło, że bezcelowem jest zmuszanie sztabowego n. p. oficera do pędzenia konno za sforą psów; — tak jednakowoż nie jest, bo w ten sposób nabiera się doświadczenia, czego właściwie przy odpowiedniem przygotowaniu można wymagać w polu od oficera, żołnierza i konia, a o czem

ścią osiągają przeciętną wysokość 95 ctm., długości 130 ctm., wagę u skopów 160 kgr., zwykłych maciór 130 kgr., a jagniąt 75 kgr., uważało w Tarnowie owce z Kąśnej dolnej za cienkie i małe.

Co do jakości mięsa owiec z Kąśnej dolnej niczego nie pisałem w sprawozdaniu i niczego pisać nie mogłem, bom nie jadł nigdy baraniej pieczeni z owiec rasy „Hikland“ w Kąśnej dolnej przychowanych, przypuszczam, że mięso to może być i smaczne, śmiem jednak powątpiewać czy np. „comber“ z tych owiec jest tak długi, szeroki i gruby, jakiego się wymaga od owiec „mięśnych“ wysokiej wartości.

Jeżeli Zarząd dóbr Kąśna dolna otrzymuje za skopy „rzeźne“ z tych owiec, które w Tarnowie widziałem, 30—40 Koron za sztukę, to przemawiałoby tylko zatem, że w zachodniej części kraju jest wielki brak owiec „mięsnych“ wobec czego, przy wielkiem zapotrzebowaniu i w odosobnionych wypadkach, osięga się bardzo wysokie ceny za skopy na rzeź bez względu na ich rzeczywistą m i ę s n ą wartość.

Co do zaaklimatyzowania owiec rasy „Hikland“ w Kąśnej dolnej, niczego niestety powiedzieć nie mogę, bo nie znam tamtejszego sposobu wychowu, ale byłoby ono bardzo znaczne, gdyby Hiklandy z Kąśnej dolnej były tak niewrażliwe na zmiany powietrza i tak odporne na wszelkie owcze choroby jak owce „horodeńskie« w Rabie, Porębie i t. d., które od Św. Zofii do Św. Jadwigi w górach na połoninach i w halach dniem i nocą bez szałasu i dachu zostają.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Numer „Tygodnika Rolniczego“ z 15-go sierpnia b. r. rozsyłamy o dzień wcześniej ze względu na święto, które przypada na 15-go sierpnia.

Doroczna międzynarodowa wystawa ogierów we Wiedniu odbędzie się w czasie od 1-go do 13-go października. Zgłoszenia przyjmuje do 1-go października sekcya XI (chowu koni) wiedeńskiego Tow. rolniczego (I Schauflergasse 6).

Konkurs kartoflarek. Do dzisiejszego numeru dołączamy jako nadzwyczajny dodatek program konkursu kartoflarek, który odbędzie się staraniem Krak. Tow. Rolniczego w Płaszowie, z końcem września lub z początkiem października b. r.

Kurs mleczarstwa. Zwracamy uwagę na ogłoszenie o kursie mleczarstwa, urządzanym staraniem Krak. Tow. Rolniczego. Wobec pomyślnego rozwoju krajowego mleczarstwa, objawiającego się wyraźnie w wielkiem zapotrzebowaniu sił fachowych, jeden kurs w Starem mieściu pod Rzeszowem, powołany do życia przez Wydział krajowy okazał się niewystarczającym.

Nieuczciwość w handlu mączką Tomasa. Niejednokrotnie zwracano już uwagę na oszustwa dokonywane przy sprzedaży Tomasyny rosyjskiego pochodzenia zawierającej zaledwie 2—3% kw. fosforowego. (Oest. Landw. Wchbl. Nr. 12). Podobnie Prof. Pomorski w Dublanach przestrzegał w „Rolniku“ przed firmą tarnowską, która około 250 wagonów niskoprocentowej mączki w cenie 3 do 7 razy większej sprzedała w Galicyi, Szląsku i na Bukowinie. Według Pomorskiego surogat ten ma się składać z mączki Martyńskiej, której działanie nawet przy znaczniejszej ilości kwasu fosf. jest ograniczone. „Centralblatt für die mährischen Landwirthe“ ogłasza, że niedawno związek północno-morawski dał się namówić do zakupna jednego wagona mączki, która po dokonaniu analizy, okazała około 3% kw. fosforowego. Prócz surogatu rosyjskiego zastępują mączkę Tomasa jeszcze inne niskoprocentowe, małowartościowe fosforany (fosforany kredowe), które do fabrykacyi superfosfatów z powodu swej wysokiej zawartości wapna, użytymi być nie mogą. Fałszerze dodają do surowych fosforanów proszek węglowy, koks, łupek szary i t. d., dla naśladownictwa popielatej barwy Tomasyny, sprzedają następnie produkt ten jako dobrą mączkę, bez gwarancyi zawartości kwasu fosforowego cytratowo rozpuszczalnego. Zawartość zaś ogólnej ilości kwasu fosforowego może być w niektórych wy-

---

wobec braku doświadczenia, dziwne często w pojedyńczych pułkach panują pojęcia.

Zakończenie.

Taki to był przebieg międzynarodowego konkursu w Turynie, z którego oficerowie austryaccy powrócili do swych garnizonów z pierwszemi najwyższemi nagrodami, zdobytemi w y ł ą c z n i e na koniach galicyjskiego chowu. Korzystny ten wynik i odniesione palmy zwycięstwa są nietylko zaszczytem dla armii austryackiej, ale zarazem są one i wielkim sukcesem hodowli krajowej, – bo nie za drogie pieniądze importowane huntery, tylko konie uchowane przez polskich hodowców w Galicyi przyczyniły się do tego, że pisma i telegramy, podając wynik konkursu, wymieniły w obec świata całego oficerów austryackich, jako pierwszorzędnych jeźdźców wojskowych wszystkich w międzynarodowym konkursie udział biorących europejskich mocarstw.

Zdawać by się mogło, że Wysoki Rząd z wszystkich krajów koronnych, najwięcej musi dbać o hodowlę koni w Galicyi, skoro ona potrafiła dostarczyć tak cenny materyał wierzchowców oficerom austryackim do międzynarodowego popisu w Turynie. Niestety tak nie jest — i skoro weźmiemy do ręki statystyczne dane i powołamy się na autentyczne liczby, które zawsze są najlepszym wszystkich twierdzeń argumentem, to przekonamy się, że Wysoki Rząd w stosunku do innych krajów koronnych — właśnie w Galicyi najmniej dba o chów koni, dając dla niej najmniej i najgorsze ogiery, jak również przychodząc hodowcom galicyjskim z najmniejszą, w ich usiłowaniach pomocą.

I tak czytamy n. p. w III-cim zeszycie LX tomu der „Oesterreichischen Statistik, herausgegeben von der k. k. Statistischen Central-Commission“, że w r. 1900 było we wszystkich krajach koronnych 1,711.077 koni, a w tych 697,543 trzechletnich i starszych klaczy; z tej ogólnej sumy przypada na samą Galicyę 864,427 koni, a w tych 376,293 trzechletnich i starszych klaczy, — z czego wynika, że Galicya posiada większą połowę wszystkich koni w całej Austryi i również większą połowę ogólnej ilości trzechletnich i starszych klaczy we wszystkich innych razem wziętych krajach koronnych.

Jak we wszystkich krajach Europy, z wyjątkiem jednej Anglii, tak i w Austryi istnieje dla popierania hodowli krajowej instytucya ogierów rządowych. Wysoki rząd posiada ich trzy następujące kategorye: ogiery stacyjne, ogiery dawane hodowcom za opłatą w najem i ogiery dawane hodowcom za darmo (ewentualnie nawet za subwencyą) w ograniczoną własność (Privatpflege).

Wedle C o n s i g n a t i o n d e r S t a a t s h e n g s t e“, wydania c. k. Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu, było w r. 1900 w wszystkich krajach koronnych 2241 ogierów rządowych umieszczonych w ten sposób:

w Czechach	556	w Austryi wyższej .	66
„ Galicyi	515	„ Śląsku	53
„ Morawii	323	„ Salzburgu . . .	39
„ Styryi	216	„ Tyrolu	38
„ Karyntyi . . .	121	„ Dalmacyi	38
„ Bukowinie . . .	92	„ Nadbrzeżu . . .	24
„ Austryi niższej . .	80	Razem . . .	2241
„ Krainie	80		

Dok. nast.

padkach np. właśnie w fosforatach surowych zupełnie bez wartości, dlatego każdy rolnik powinien nie płacić za mączkę w ten sposób sfałszowaną lub żądać zwrotu pieniędzy, a w danym razie firmę zaskarżyć. Co się tyczy fosfatów surowych nie można z góry być pewnym, czy zawartość cytratowo rozpuszczalnego kwasu fosforowego w nich może być miarą ich wydajności, albowiem niewiadomo czy w surowych fosfatach rozpuszczalność kw. fosforowego w cytrynianie jest taką samą lub podobną jak w Tomasynie. W ostatnich czasach sprzedawano surową mączkę fosfatową podobną z wejrzenia do mączki Tomasa, również z gwarancyą ogólnej ilości kw. fosforowego. Przy reklamie takiej mączki, powoływano się nawet na doświadczenia robione przez stacyę rolniczą wiedeńską z tąż, mimo że stacya ta takich doświadczeń nie robiła, lecz tylko z fosfatami algierskimi niepodobnymi do powyższych, a nadto doświadczenia te nie są skończone. Oprócz tego zdarza się nieraz, że do zamaskowania towaru złego, używają nieraz handlarze worków pochodzących z prawdziwej Tomasyny, aby wywołać większe złudzenie prawdziwości towaru. Przeto baczność rolnicy! (Oest. Landw. Wchbl. Nr. 31).

Nowy aparat do oznaczania skrobi w kartoflach wynaleziony przez Dra P. Ehrenberga w Berlinie. Aparat składa się z 3 części, a mianowicie z naczynia głównego *a*, kosza drucianego *b* i naczynia na wodę *c*. To pierwsze naczynie sporządzone z mocnej blachy jest cylindrem u góry otwartym posiadającym z boku przyniutowany mocny drut wygięty u góry haczykowato dla zawieszenia kosza drucianego. U dołu cylindra wychodzi rurka metalowa, prostopadle do góry aż do jego połowy, poczem zakończoną jest kabłąkiem w dół skierowanym. Sposób użycia następujący: cylinder *a* ustawia się gdziekolwiek na powierzchni poziomej np. na stole równym, wkłada się na jego dno kosz druciany *b*, podstawia jakiekolwiek naczynie lecz nie naczynie *c* pod otwór prostopadłej, a kabłąkowato zgiętej rurki bocznej, następnie nalewa wody tak długo, póki nie zacznie z otworu rurki woda wypływać. Woda ma mieć temperaturę $17^1/_2{}^0$ C tj. odpowiadającą temperaturze pokojowej. Gdy to się stało odważamy na jakiejkolwiek wadze próżne naczynie *c* (na wodę), które musi być zupełnie suchem. Wagę tego naczynia notujemy sobie jako stałą raz na zawsze dla przyszłych oznaczeń skrobi. Skoro ostatnie krople wody wyciekły z rurki bocznej, podstawiamy pod nią odważone naczynie *c*, wyjmujemy ostrożnie z wody koszyk, pozwalamy mu obcieknąć, zawieszamy go na haczyku u góry po nad cylindrem, wkładamy doń $2^1/_2$ kg. obmytych poprzednio i obtartych ściereczką kartofli i powoli zanurzamy go ponownie do wody, póki nie zostanie nią pokrytym. Woda wypchnięta wypływa otworem bocznym do naczynia *c*. Koniec wypływu wskazują nam ostatnie krople odciekającej wolno wody. Znając w ten sposób wagę wypchniętej przez objętość $2^1/_2$ kg. kartofli wody — dzielimy ją przez $2^1/_2$ i otrzymujemy ciężar gatunkowy, z którego przy pomocy tablic Maerckera bardzo łatwo odnaleźć ilość skrobi w kartoflach danych. Zaletą nowego sposobu jest: łatwość w zastosowaniu, przy całkowitym bowiem ciężarze $2^1/_2$ kg. aparat może być ustawionym na każdym stole, nadto jest on prostej konstrukcyi i nie ulega łatwo uszkodzeniu; zwykła waga kuchenna i parę litrów wody o ciepłocie pokojowej są wystarczającymi środkami pomocniczymi. Rozumie się, że po każdorazowem oznaczeniu wagi kartofli, należy koszyk wyjąć i wysuszyć; do oznaczeń pewniejszych trzeba z 3 różnych prób kartofli wziąć przeciętną. Chore, zgniłe, nadpsute bardzo lub wyschnięte kartofle, albo będące w kiełkowaniu, nie nadają się do oznaczeń. (Deutsche Landw. Pr. Nr. 59).

ROZMAITOŚCI.

O wpływie kuchów lnianych na zapach mięsa tuczonych wołów. Nadesłany kawał mięsa wołowego od ogona do zbadania zawierał tłuszcz, który przy nacięciu nożem wydawał silną woń olejku gorczycznego (siarkosinku allylu). Po ugotowaniu we dwa dni później mieso posiadało ten sam zapach — tłuszcz natomiast miał bardzo zły smak ostry i zapach ten sam. Jeszcze po kilku dniach nawet po wypieczeniu smak i zapach były niedobre. Dopiero przetopiony i silnie gotowany tłuszcz utracał powyższy zapach. Badania szczegółowe co do pochodzenia mięsa wykazały, że rzeźnik zakupił 36 wołów, które codziennie otrzymywały od 10—15 ft. buraków, 6 funtów bobu i 2 ft. kuchów lnianych. Dawkę ostatnią podwyższono do 6 ft. dzienie. Wszystkie woły karmione kuchami lnianymi zawierały mięso o zapachu powyższym, podczas gdy druga partya nie karmiona kuchami lnianymi była wolną od zapachu w mięsie i tłuszczu. Ta pierwsza partya karmiona nadal już bez kuchów lnianych wróciła do normalnego stanu a tak mięso jak i tłuszcz były zupełnie dobre. Stwierdzonem zostało tedy, że kuchy lniane były przyczyną tego zjawiska — nie wiadomo jednak czy to zawsze ma miejsce — lub czy kuchy nie były zanieczyszczone silnie woniejącym indyjskim rzepakiem albo nawet gorczycą. Ill. landw. Z.

Nawożenie chmielu. Wyniki rozlicznych prób nawozowych chmielu dają się zebrać w kilku zdaniach:

1) Używając sztuczne nawozy można obejść zwykłe nawożenie chmielu obornikiem przez parę lat, przez co niema obawy, aby wydatki się pogorszyły, jeżeli tylko ilość użyta danego nawozu jest dostateczną.

2) Nadmiar saletry chilijskiej lub innego intenzywnego środka nawozowego powoduje bujny rozwój liści i łodygi, ale za to pogarsza kształt i jakość kwiatu chmielowego, który nieraz otrzymuje zapach niemiły.

3) Nawożenie chmielu kwasem fosforowym i potasem bez azotu lub z małą ilością jego powoduje zawsze tęgi wzrost rośliny, a kwiat ma zapach aromatyczny przyjemny.

4) Wogóle nawożenie potasowe jest zawsze skuteczne na chmiel, a solami najlepszemi są siarkan potasowy.

5) Azot dany w nadmiarze opóźnia dojrzenie, kwas fosforowy i potas przeciwnie przyspieszają peryod wegetacyi.

Próby karmienia karpi. v. Schrader-Sunder wykonał doświadczenie karmienia karpi w 4 stawach $^1/_4$ hektarowych w ten sposób, że stawy I, II, III otrzymywały kolejno kukurydzę i mączkę mięsną, kukurydzę i łubin, łubin sam, a staw czwarty nic. Ilościowo wszystkie trzy stawy dały jednako karpi atoli j a k o ś c i o w o karpie te znacznie się różniły od karpi stawu czwartego, do którego nie dano żadnych pokarmów, mięso ich było mianowicie znacznie gorsze od ostatnich bo wodniste, miękkie. Rozbiór wykazał w karpiach stawu I, II, III kolejno 8.34%, 11.13%, 6.82% tłuszczu, a w karpiach stawu IV 2.57% tłuszczu. Karpie zatem skutkiem sztucznego dodatku pokarmów poprostu utuczyły się i smak ich stał się przez to gorszym. („Landw. Jahrbücher").

Ze stołu redakcyjnego.

Dr. J ó z e f A l e k s a n d e r H i b l: *Ustawa o pożyczkach melioracyjnych Lwów 1902* (str. 101, cena 1 Kor. 60 hal.). Broszura ta zawiera wyciąg z motywów projektu rządowego, krótką historyę i tekst ustawy z 6 lipca 1896 l. 144 dz. u. p. po polsku i po niemiecku, rozporządzenia wykonawcze, przepisy o udzielaniu przez Bank krajowy pożyczek melioracyjnych, instrukcye służbowe dla biura melioracyjnego Wydziału krajowego i dla krajowych dozorców melioracyjnych, oraz statut organizacyjny krajowego kursu dozorców melioracyjnych. Zebranie materyałów dotychczas rozrzuconych po najrozmaitszych wydawnictwach będzie prawdopodobnie wielkiem ułatwieniem dla każdego, kto teoretycznie lub praktycznie zajmuje się kwestyą kredytu melioracyjnego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 12/VIII, 00.00—00.00 *K.* Lwów 12/VIII 12.50—13.00 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. Kraków 12/VIII, 13.60—00.00 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. Kraków 12/VIII 13.90—00.00 *K.*, Wiedeń 7/VIII, nowa 10.46—10.48 *K.*, Lwów 12/VIII, nowa 12.50—12.80 *K.* Peszt 12/VIII 9.64—9.66*K*, za 100 *kg.*

Hreczka Kraków 12/VIII, 14.00—19.00 *K.*, Lwów 12/VIII, 14.00—15.00 *K.*, za 100 *kg.*

	Sierpień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	12	16.00—16.40	14.20—14.80	12.50—13.60	15.20—17.00
Lwów	12	18.00—18.50	14.80—15.20	12.50—14.00	16.00—16.50
Tarnów	8	14.50—15.00	12.00—12.50	12.00—12.50	13.00—14.00
Podwołoczyska .	8	15.80—16.40	13.90—14.80	00.00—00.00	12.80—14.25
„ ros. bez cła	8	12.10—14.20	10.20—11.30	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	12	13.92—13.94	12.28—12.30	00.00—00.00	11.28—11.32
Peszt	12	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	11	17.10—00.00	15.20—00.00	00.00—00.00	18.00—00.00
Wrocław	11	18.00—00.00	15.30—00.00	14.20—00.00	19.00—00.00
Poznań	11	17.80—00.00	15.20—00.00	00.00—00.00	18.30—00.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . . .	7	6.20—6.80	5.10—5.35	0.00—0.00	4.30—4.80
Ceny w rublach za korzec.					

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 12/VIII, 18.00—26.00 *K.* **Wiedeń** 7/VIII, 20.00—26.00 **Lwów** 12/VIII, 18.00—24.00 *K.*, za 100 *kg*.

Fasola. Kraków 12/VIII, 14.00—18.00 *K.*, **Wiedeń** 7/VIII, drobna 16.00—17.00 *K.*, długa i płaska 18.00—20.00 *K.*, pstra 10.50—11.50 *K.* **Tarnów** 8/VIII, 9.00—14.00 *K.*, za 100 *kg*.

Wyka. Kraków /VIII 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 12/VIII 14.00—14.50 *K*

Rzepak. Tarnów 8/VIII 19.00—20.00 *K.* **Lwów** 6/VIII, 20.50—21.00 *K* za 100 *kg*.

Kartofle. Kraków 12/VIII, stare 3.20—4.00 *K.*, **Wiedeń** 5/VIII, 6.00—8.00 *K* **Tarnów** 8/VIII, 3.80—.420 *K.* za 100 *kg*.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 12/VIII, galicyjskie prima 74—79 *K.*, secunda 68—93 *K.*, tertia 61—67 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem. 8/VIII. Spędzono na targ 306 sztuk bydła rogatego, 185 sztuk cieląt, 57 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 56—62 *K.*, za gorsze 52—58 *K.*, za bawoły 52—55 *K.*, za cielęta 80—86 *K.*, za trzodę 70—76 *K.* za 100 kg. żywej wagi. Przebieg targu z powodu znacznego popytu był bardzo ożywiony. Sprzedano wszystko.

Nierogacizna. Wiedeń 7/VIII młode 76—86 *K.*, tłuste 86—90 *K.* za 100 kg. żywej wagi.

Masło. Wiedeń 7/VIII, deserowe 2.20—2.40 *K.*, wiejskie 2.00—2.20 *K.* zwykłe targowe 1.80—2.00 *K.* **Kraków** 12/VIII, targowe 1.40—1.80 *K.* za 1 *kg.*, **Hamburg** 6/VIII, stołowe I klasy 184.00—198.00, II klasy 180—182 *marek* za 100 *kg.*, **Berlin** 11/VIII, dworskie i spółkowe prima 198—204, secunda 180—200, tertia 180—192 *marek* za 100 *kg*.

Jaja. Wiedeń 7/VIII, prima 38—39 sztuk, secunda 40—41 sztuk, za 2 *K.*, **Kraków** 12/VIII 2.60—3.20 K., **Berlin** 6/VIII 2.75—3.00 Marek za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 6/VIII, surowy 75% 38.80—39.20 rafinowany 90% bez opłaty 132.00—132.50.

Lwów 12/VIII gotowy paritas **Tarnopol** 32.00—32.50 *K.*

Kraków 12/VIII okowita z opłatą na 75% Tral. 138 *K.*, spirytus z opłatą na 95% Tral. 178 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 12/VIII 4.40—5.60 *K.*, **Tarnów** 8/VIII 5.50—5.80 *K.* **Wiedeń** 11/VIII 4.00—6.80 *K.* za 100 *kg*.

Koniczyna. Kraków 12/VIII, 6.00—6.40 *K.* **Wiedeń** 1/VIII 5.80—7.60 *K.* za 100 *kg*.

Słoma. Kraków 12/VIII 4.00—4.80 *K.* **Tarnów** 8/VIII, 3.90—4.10 *K.* **Wiedeń** 0/VIII 4.60—5.20 za 100 *kg*.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

KONKURS

na posadę asystenta przy katedrze botaniki w Akademii rolniczej w Dublanach z płacą roczną 1200 Kor. i wolnem pomieszkaniem kawalerskiem lub relutum.

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć na ręce podpisanej Dyrekcyi:

1). Metrykę urodzenia
2). krótki życiorys i
3). świadectwa ukończonych studyów akademickich, oraz wykaz dotychczasowych prac naukowych lub laboratoryjnych. Termin wniesienia podań naznacza się do 20 września b. r.

Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach obok Lwowa.

Frommel m. p.
Dyrektor.

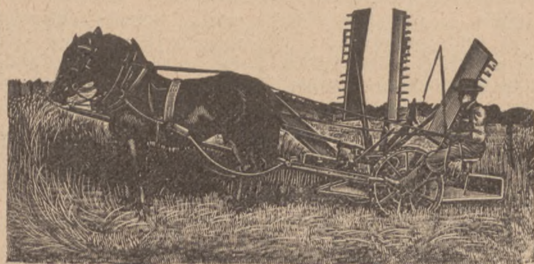
OGŁOSZENIE.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego urządza z początkiem jesieni b. r. dwumiesięczny kurs mleczarski przy mleczarni parowej w Szczurowej, poczta i telegraf w miejscu, stacya kolejowa Słotwina.

Kurs ten ma na celu teoretyczne i praktyczne wykształcenie kierowników dla mleczarń wiejskich. Uczestnikom kursu zapewnia się mieszkanie, całe utrzymanie w czasie trwania kursu i zwrot kosztów podróży koleją. Podania o przyjęcie na kurs zaopatrzone: *a*) metryką urodzin, *b*) świadectwem ukończonej szkoły ludowej, *c*) świadectwem moralności potwierdzonem przez Urząd parafialny, *d*) krótkim życiorysem (curiculum vitae), wnosić należy do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego w Krakowie, Basztowa 6, — najdalej do dnia 1 września b. r.

Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają ukończeni uczniowie krajowych niższych szkół rolniczych i ci, którzy w zawodzie mleczarskim są zajęci i swoje wiadomości fachowe uzupełnić zamierzają.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.



JÓZEF FRIEDLAENDER WIEDEŃ XX/2 Dresdnerstrasse

i

KOSIARKI „Star“ **ŻNIWIARKI**

są lepsze, niż amerykańskie.

Cenniki machin rolniczych, wiatraków, pomp i centryfug do mleka wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

NASIONA LEŚNE

Drzewa owocowe, ozdobne, leśne, do kultur leśnych, ogrodów, sadów, do wysadzania dróg i alei, róże i t. d.
są do nabycia w szkółkach leśno-ogrodowych
Tadeusza hr. Łubieńskiego, w Zassowie pod Czarną.
Cennik na żądanie odwrotnie.



PORKIN
znakomity środek do
tuczenia
świń.



PECUSIN
znakomity dodatek do paszy
w celu tuczenia wszystkich zwierząt domowych:
koni, byków, wołów, krów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów i drobiu.
1 paczka (1/2 kg.) 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor.

Fabryka środków do tuczenia zwierząt
Wiedeń IX, Bleichergasse Nr. 6.

Składy: Andrychów Józef Sowiński; **Chabówka** Maurycy Schwarz; **Chybi** Jakób Mechner; **Czerniowce** Schmidt i Fonten; **Dziedzice** Bracia Nitsch; **Kęty** St. Hałatek; **Kimpolung** Wolf Landmann; **Lwów** apt. Piotr Mikolasch. Alojzy Hübner; **Limanowa** Samuel Schnür; **Milówka** B. Geller; **Maków** Eug. Glattmann; **Nowy Sącz** A. Krawczyński; **Nowy Targ** J. Mostbaum; S. Teichner; **Oświęcim** Fr. Matyszkiewicz; **Przemyśl** Selig Ehrmann; **Rzeszów** Markus Munderer; **Stryj** Abraham Hacker; **Tarnopol** M. Ostrowski; **Tarnów** M. Gans; **Wadowice** Jan Pohl; **Zbaraż** Krzysztof Zacharyasiewicz; **Kraków** Fr. Zopoth i Ska, Reim i Ska; **Mikulińce** I. Menczer; **Leżajsk** Henryk Kijas; **Turka** Henryk Arzt; **Jazłowiec** A. Babicz; **Rymanów** Marceli Nadziakiewicz; **Radziechów** Alfred Mehoffer; **Medenice** M. Kris; **Gliniany** Salomon Ungar; **Zakopane** M. Statter; **Kalwarya** Jakób Aftergut; **Sambor** Eisik Butterweich.

Bibułka odznaczona najwyższą nagrodą na wystawie światowej w Paryżu 1900.
Tutki cygaretowe odznaczone złotym medalem na wystawie przyrodn.-lekarsk. w Krakowie 1900.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych oraz tutek cygaretowych

„NORIS“

WŁADYSŁAWA BEŁDOWSKIEGO

magistra farmacyi i chemika w Krakowie

POLECA:

Wszelkie gatunki tutek cygaretowych **białych** i żółtych **„Maïs“.**
Szczególną uwagę zwracam na tutki Noris ze **„Salvesolem“.**
„Salvesol“ pochłania nikotynę czyniąc ją zupełuie **nieszkodliwą** dla palącego papierosy, czego **zwykle wata** dokazać **nigdy nie może.**
Cygarniczki papierowe — to pierwszy wyrób polski w Galicyi.
Polecam je — jako znakomity wyrób.

ŻĄDAJCIE TUTEK CYGARETOWYCH „NORIS“. **ŻĄDAJCIE CYGARNICZEK „NORIS“.**

Do nabycia w trafikach i handlach.

Z wysokiem poważaniem **Wł. Bełdowski,** magister farmacyi i chemik.

Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie okazy tutek.

Dom rolniczo-produkcyjny

ERNESTA BAHLSENA

w Krakowie,

poleca do natychmiastowej dostawy:

Żniwiarko-wiązałki, Żniwiarki

oryginalne amerykańskie, najlepszej i najnowszej konstrukcyi ze słynnych fabryk:

„Massey Haris“ „D. M. Osborne“

na bardzo dogodnych warunkach.

Oferty na żądanie

odwrotną pocztą lub telegraficznie.

ZARZĄD

DÓBR MIKULICE

poczta Przeworsk.

sprzedaje do siewu:

Pszenicę ostkę galicyjską, na podstawie licznych prób uznaną najplenniejszą odmianę . . . . . cena Kor. 20·—

Żyto Petkus, pierwszy zbiór oryginalnego nasienia . . . . . . cena Kor. 20·—

Żyto polskie grodkowickie, wczesna bardzo plenna odmiana . . . . cena Kor. 18·—

Ceny rozumieją się za 100 kg. wraz z workiem, loco stacya **Przeworsk.** W razie znaczniejszej zwyżki cen targowych, ceny powyższe ulegną zmianie.

Poręcza się ziarno dorodne, czyste i dobrze kiełkujące.

Próbek nie wysyła się.

S. A. Bubera Synowie

Lwów
Grodecka 20

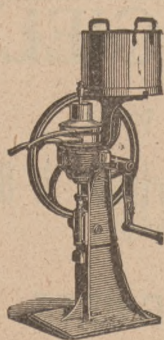
polecają

jako wyłączni reprezentanci:

Wszelkie przyrządy potrzebne w gospodarstwie mleczarskiem szwedzkiego Tow. akc.

Alfa-Separator

800 pierwszych nagród, „Grand Prix“ w Paryżu.



Wirówki - - - - -
Maślnice - - - - -
Wygniatacze - - -
Oziębiacze - - - -
Podgrzewacze - - -
Stągwie - - - - -
Konwie - - - - - -

Zakładanie zupełnych mleczarń parowych i ręcznych.

Najlepsze zużytkowanie mleka, największy wydatek masła i najlepsze masło są tylko wtedy możliwe, jeżeli się oddziela śmietankę z mleka zapomocą centryfugi **Alfa-Separator**



Słynne patentowane garnitury, młocarnie parowe i wszelkie maszyny rolnicze

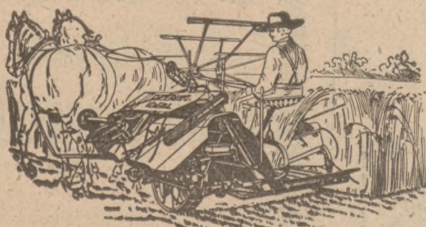
HOFHERRA i SCHRANTZA

Wiedeń — Budapeszt.

Pługi i siewniki

RUDOLFA SACKA

Lipsk-Plagwitz („Grand Prix“).



Żniwiarko-wiązałki „Ideał“ lekkości w robocie

DEERING-Harvester Comp.

w Chicago (»Grand Prix«).

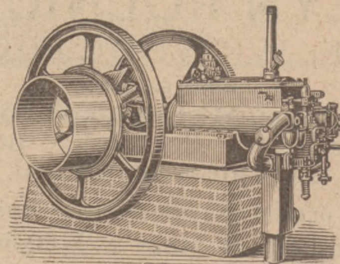
Wyroby **Deeringa,** które na ostatniej paryskiej wystawie z pomiędzy wszystkich innych uznane zostały za najlepsze i wyszczególnione najwyższemi odznaczeniami, cieszą się wielkiem rozpowszechnieniem w Królestwie Polskiem, a żniwiarki tegoż w kraju odznaczone zostały przy próbie w Żurawicy dolnej na polach J. O. Ks. Sapiehy w roku 1900 najwyższą nagrodą; *vide* „Rolnik“ Nr. 50 z 15/XII 1900.

Benzynowe, naftowe, spirytusowe

Motory i lokomobile

Tow. akc.

MARIENFELDE.

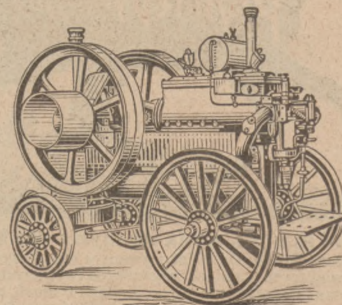


Odznaczone dyplomem honorowym Towarzystwa gospodarczego czeskiego w Pradze w maju 1901 r.

Zupełne bezpieczeństwo przed eksplozyą.

Gotowość ruchu w ciągu 10 minut.

Fabryka ta zatrudnia przeszło 1000 robotników i dostarczyła już zwyż **3000 lokomobil wyłącznie do celów rolniczych.**



Wszelkie motory, maszyny rolnicze i mleczarskie i części składowe zawsze na składzie.

Katalogi, cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.